

Sygn. akt I PK 183/18

## POSTANOWIENIE

Dnia 17 lipca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z powództwa A. B.  
przeciwko M. P. prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą "M." z siedzibą  
w R.  
o ustalenie wypadku przy pracy,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń  
Społecznych w dniu 17 lipca 2019 r.,  
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i  
Ubezpieczeń Społecznych w P.  
z dnia 24 kwietnia 2018 r., sygn. akt V Pa (...),

**odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.**

### UZASADNIENIE

Powód A. B. wniósł pozew przeciwko pozwanej M. P. prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą „M.” w R. o ustalenie wypadku przy pracy.

Sąd Rejonowy w R., wyrokiem z 19 grudnia 2017 r., oddalił powództwo.

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwana M. P. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą „M.” w R. W rzeczywistości zarządzanie i reprezentowanie firmy na zewnątrz zostało powierzone jej synowi R. P. Przedsiębiorstwo zajmuje się handlem roślinami, zwierzętami domowymi, sprzedażą karmy dla tych zwierząt prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach, a także sprzedażą drewnianych palet.

Na placu, gdzie mieści się przedsiębiorstwo pozwanej, obok przedsiębiorstwa M. P. , ma gołębniki A. P. – brat R. P. i syn M. P. . A. P. jest rencistą. Nie jest zatrudniony u pozwanej, nie ma pełnomocnictwa do prowadzenia spraw pozwanej, w tym spraw z zakresu działalności gospodarczej. Zajmuje się hodowlą i sprzedażą gołębi pocztowych. A. P. , ze względu na problemy finansowe, prowadzi swoją działalność w zakresie hodowli gołębi wyścigowych bez zarejestrowania. W ramach swojej działalności poszukuje zagranicznych hodowców gołębi. W tym celu zatrudnia na podstawie umowy zlecenia osoby, które mają za zadanie wyszukiwanie potencjalnych kontrahentów, nawiązywanie z nimi kontaktów, a następnie wyjazd za granicę w celu podjęcia współpracy. Za granicę jeździły na zlecenie A. P. zawsze dwie osoby, w tym tłumacz.

W dniu 19 lutego 2016 r. powód i pozwana reprezentowana przez syna R. P. zawarli umowę o pracę na czas określony do dnia 30 kwietnia 2016 r. Powód został zatrudniony z rekomendacji A. P. , z którym uprzednio współpracował w ramach ustnych umów zlecenia. Powód został zatrudniony przez pozwaną na stanowisku przedstawiciela handlowego na terenie Polski. Był odpowiedzialny za wyszukiwanie klientów na elementy drewniane do palet.

W tym samym dniu, w piątek 19 lutego 2016 r. już po godzinach pracy, powód wraz z Ł. M. wyjechali do Belgii w ramach umowy zlecenia zawartej z A. P.. W dniu 22 lutego 2016 r. w trakcie tego wyjazdu powód uległ wypadkowi na terenie Belgii jako pasażer samochodu, doznał obrażeń w postaci stłuczenia głowy i kręgosłupa szyjnego. W związku z wypadkiem i koniecznością przedłużenia wyjazdu i noclegu powód poprosił A. P. o przelanie środków finansowych w postaci euro na pokrycie kosztów noclegu, które nie były przewidziane w zaliczce udzielonej na wyjazd. Przelew został wykonany na prośbę A. P.. Przelewu ze swojego prywatnego konta dewizowego dokonała M. P.. W związku z wypadkiem i nieobecnością w pracy został udzielony powodowi urlop.

Powód po wypadku świadczył dalej pracę na rzecz A. P. na podstawie umów zlecenia, robił to nosząc kołnierz ortopedyczny. W czasie zwolnienia lekarskiego powód ponownie w ramach umowy zlecenia zawartej z A. P. wyjechał za granicę do Belgii samochodem wraz z Ł. M. jako kierowcą.

Powód złożył na swojego pracodawcę M. P. skargę do Państwowej Inspekcji Pracy, podnosząc, że pracodawca nie uznał wypadku z 22 lutego 2016 r. za wypadek przy pracy. PIP w wyniku skargi powoda zaleciła pozwanej zbadanie okoliczności, czy wypadek z 22 lutego 2016 r. był wypadkiem przy pracy. W piśmie Państwowej Inspekcji Pracy zwrócono uwagę, że powód dostał polecenie udania się do Belgii w sprawie wyścigów gołębi od A. P. , a więc w zakresie działalności, którą zajmował się A. P., a nie pozwana.

W trakcie wyjaśniania sprawy przez pozwaną Ł. M. podpisał oświadczenie znajdujące się aktach PIP, że wyjazd do Belgii nastąpił w ramach prywatnego wyjazdu na zlecenie A. P. Powód usiłował wymóc na Ł. M. wycofanie tego oświadczenia i zastąpienie go oświadczeniem, że wyjazd nastąpił w ramach umowy o pracę zawartej z pozwaną.

Powód twierdził, że był przekonany, iż szefem przedsiębiorstwa „M.” jest A. P., chociaż – jak wynika z jego zeznań – przebywał wielokrotnie w siedzibie pracodawcy, miał kontakt z pracownikami, trudno więc uznać, by to przekonanie było uzasadnione okolicznościami i w świetle zeznań samego powoda.

Sąd Rejonowy nie dał wiary powodowi, że polecenie wyjazdu za granicę (do Belgii) zostało wydane przez R. P., a w związku z tym, że wyjazd ten był świadczony przez powoda w ramach umowy o pracę zawartej z pozwaną 19 lutego 2016 r. Jediną osobą, która tak twierdzi, jest bowiem sam powód, który ma interes w tym, by doszło do takiego ustalenia. Natomiast zarówno z zeznań pozwanej, jak i powołanych przez strony świadków wynika, że wyjazd powoda do Belgii nastąpił w ramach umowy zlecenia zawartej z A. P..

Sąd Rejonowy zwrócił również uwagę, że powód w trakcie zwolnienia lekarskiego z kołnierzem ortopedycznym udał się ponownie za granicę w celu poszukiwaniu hodowców gołębi pocztowych, pobierając z tego tytułu wynagrodzenie od A. P.. Sytuacja ta przeczy twierdzeniom powoda, że wyjazd z 19 lutego 2016 r. odbył się na polecenie pracodawcy. Powód nie mógł co do zasady świadczyć pracy na rzecz M. P. w trakcie zwolnienia lekarskiego, bowiem zwolnienie lekarskie wystawione w czasie zatrudnienia oznacza, że pracownik jest niezdolny do pracy. Powód świadczył więc pracę w czasie zwolnienia na podstawie innej umowy – odrębnej umowy zlecenia zawartej z A. P. i na rzecz A. P..

Z tych przyczyn Sąd Rejonowy uznał, że wypadek w Belgii w dniu 22 lutego 2016 r. nie nastąpił w czasie świadczenia przez powoda pracy na rzecz pozwanej na podstawie umowy o pracę, lecz w ramach umowy zlecenia zawartej z A. P.. Nie ma zatem podstaw, aby zakwalifikować ten wyjazd jako podróż służbową na polecenie pracodawcy, a co za tym idzie – oceniać zdarzenie z 22 lutego 2016 r. jako wypadek przy pracy zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1773 ze zm.).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego w R. wniósł powód.

Sąd Okręgowy w P. , wyrokiem z 24 kwietnia 2018 r., oddalił apelację.

Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjął je jako własne. Istotne dla rozstrzygnięcia sprawy było ustalenie prawdziwości twierdzeń powoda, że 22 lutego 2016 r., kiedy to uległ wypadkowi, przebywał w Belgii w ramach polecenia służbowego wydanego mu przez M. P. jako pracodawcę, w imieniu której czynności z zakresu prawa pracy wykonywał jej pełnomocnik – syn R. P. . Sąd Okręgowy podkreślił, że to powód powinien udowodnić prawdziwość twierdzeń stanowiących podstawę zgłoszonego roszczenia. Tymczasem powód – poza własnymi twierdzeniami – nie zgłosił dowodów potwierdzających jego wersję wydarzeń, przy czym w twierdzeniach samego powoda pojawiają się istotne sprzeczności szczegółowo przywołane przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku. Dowody, na których oparł swoje ustalenia Sąd Rejonowy, to głównie te zaoferowane przez stronę pozwaną. Za istotny dowód Sąd uznał przy tym zeznania świadka Ł. M. , który jako kierowca odbył wraz z powodem podróż do Belgii. Według jego zeznań zlecenie wyjazdu wydał mu A. P., przy czym był to kolejny już wyjazd świadka „dorabiającego” sobie w ten sposób. Również A. P. przekazywał zaliczki na wyjazd oraz wypłacał świadkowi umówione wynagrodzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego za gołosłowne, jako niepoparte dowodami, należy uznać stanowisko powoda, że pozwana prowadziła działalność wspólnie z A. P. w szerszym zakresie niż to wynika z jej wpisu do CEIDG. Z zeznań świadków A. P. oraz R. P. jak też przesłuchanej w charakterze strony M. P. wynika, że prowadzeniem firmy „M. ” w R. zajmuje się wyłącznie R. P. , natomiast A. P. nie

pomaga w jej prowadzeniu, nie wykonuje na jej rzecz żadnych czynności. A. P. prowadzi samodzielnie hodowlę gołębi oraz zajmuje się wyszukiwaniem kontrahentów poza granicami kraju. Przyjmując zatem za prawidłowe ustalenie Sądu Rejonowego, że powód uległ wypadkowi, nie wykonując czynności w ramach stosunku pracy na rzecz pozwanej, lecz w ramach umowy cywilnoprawnej łączącej go z A. P. , Sąd drugiej instancji oddalił apelację, ponieważ brak było podstaw do uznania, że zdarzenie, w którym uczestniczył powód 22 lutego 2016 r. na terenie Belgii, było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego w P. wniósł powód, zaskarżając go w całości. Skargę kasacyjną oparto na podstawach:

1) naruszenia prawa materialnego: art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w związku z art. 22 k.p. przez nieprawidłowe uznanie, że zdarzenie z udziałem powoda z 22 lutego 2016 r. nie miało miejsca podczas lub w związku z wykonywaniem przez niego zwykłych czynności lub poleceń przełożonych w czasie pracy;

2) naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia: art. 233 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. w związku z art. 233 k.p.c., a także w związku z art. 232 zdanie drugie k.p.c.

Pełnomocnik skarżącego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w P., a także poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w R., w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Argumentem przemawiającym za przyjęciem skargi kasacyjnej do rozpoznania jest, zdaniem pełnomocnika skarżącego, jej oczywista zasadność, która wynika z uchybień w zakresie ustalenia faktów oraz oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna nie jest kolejnym środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia. Ewentualna możliwość dalszego postępowania, w tym postępowania przed Sądem Najwyższym, stanowi dodatkowe uprawnienie strony, które może zostać obwarowane szczególnymi przesłankami, w tym określonymi w art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c. Stosownie do art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Powoływana przez pełnomocnika skarżącego oczywista zasadność skargi ma miejsce tylko wtedy, gdy dla przeciętnego prawnika z samej treści skargi – bez pogłębionej analizy i jurydycznych dociekań – w sposób jednoznaczny wynika, że wskazane w niej podstawy zasługują na uwzględnienie. Skarżący, który powołuje się na tę przesłankę, powinien wykazać oczywista zasadność skargi przejawiającą się kwalifikowanym charakterem naruszenia przepisów prawa. Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej przesłanką jej oczywistej zasadności wymaga wykazania przez skarżącego niewątpliwej, widocznej na pierwszy rzut oka, bez konieczności dokonywania pogłębionej analizy, sprzeczności wykładni lub zastosowania prawa materialnego lub procesowego z brzmieniem przepisów lub powszechnie przyjętymi regułami interpretacji. Sam stawiany przez skarżącego zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) prawa, zawarty w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania, nie prowadzi wprost do konkluzji, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Możliwa jest bowiem sytuacja, w której zaskarżony wyrok sądu drugiej instancji, mimo błędnego uzasadnienia, odpowiada prawu (art. 398<sup>14</sup> *in fine* k.p.c.). Oczywiście naruszenie prawa występuje wówczas, gdy błąd w interpretacji lub stosowaniu prawa jest

widoczny bez pogłębionej analizy wchodzących w grę przepisów i jednocześnie sprawia, że zaskarżone orzeczenie powinno być wyeliminowane z obrotu prawnego ze względu na jego rażącą wadliwość (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107; z 5 października 2007 r., III CSK 216/07, LEX nr 560577; z 19 marca 2004 r., II PK 4/04, LEX nr 585785; z 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNP 2003, nr 18, poz. 437; z 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPiUS 2002, nr 20, poz. 494).

Pełnomocnik skarżącego łączy oczywistą zasadność skargi z uchybieniami w sferze gromadzenia materiału dowodowego i jego oceny oraz dokonywania na tej podstawie ustaleń faktycznych. Tak sformułowana przesłanka przyjęcia skargi do rozpoznania nie uwzględnia ustawowych ograniczeń postępowania kasacyjnego. Zgodnie z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Natomiast w myśl art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c., w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Cytowane przepisy statuują rolę Sądu Najwyższego jako sądu prawa, a nie faktów. Skarżący (wnoszący skargę kasacyjną) nie może więc wprost zarzucać sądowi drugiej instancji uchybień w sferze ustaleń faktycznych. Nie jest również dopuszczalne kwestionowanie ustaleń faktycznych pośrednio przez odwoływanie się do naruszeń prawa materialnego.

Sąd Najwyższy, rozstrzygając o przyjęciu skargi kasacyjnej do rozpoznania, nie może pomijać dokonanych przez Sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych. Wynika z nich, że podróż realizowana przez powoda w celach zarobkowych odbywała się na zlecenie osoby trzeciej (A. P. ), nie zaś na polecenie służbowe pracodawcy (M. P. ). Związki rodzinne między pracodawcą (matka) i zleceniodawcą (syn) nie mają w tym przypadku znaczenia, istotne jest, że powód udał się do Belgii (gdzie 22 lutego 2016 r. doszło do wypadku komunikacyjnego) w ramach umowy zlecenia zawartej z A. P. , a nie w ramach umowy o pracę łączącej go z M. P.. W takim stanie rzeczy – przy wiążących w postępowaniu kasacyjnym ustaleniach faktycznych – prawidłowa okazała się ocena Sądu Okręgowego, że w rozpoznawanej sprawie nie znajduje zastosowania w relacjach powoda z pozwaną art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i

chorób zawodowych, definiujący wypadek przy pracy, gdyż zdarzenie z 22 lutego 2016 r. nie pozostawało w związku z zatrudnieniem powoda w ramach umowy o pracę, lecz z odrębną, dodatkową aktywnością zarobkową powoda, realizowaną na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej z osobą trzecią, do której mógłby mieć ewentualnie zastosowanie art. 3 ust. 3 pkt 6 ustawy wypadkowej.

Z tych przyczyn, uznając, że skarga kasacyjna nie jest oczywiście uzasadniona w kontekście argumentów przedstawionych przez pełnomocnika skarżącego, Sąd Najwyższy postanowił na podstawie art. 398<sup>9</sup> § 2 k.p.c. odmówić przyjęcia skargi do rozpoznania.